

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

GENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz złotego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki świadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Ś. P. ANTONINA z KUCZEWSKICH TOLŁOCZKOWA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu da. 20 sierpnia 1917 r., w wieku lat 29.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa odbędzie się dziś, 22 bm., o godz. 5 1/2 ze szpitala w Zwierzyńcu. O czem zawiadamiają

Mąż i syn.

TELEGRAMY

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 20 b. m.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta.

Poza silnym chwilami ogniem niszcącym na kilku odcinkach frontu we Flandrii i około Arras nie było żadnych większych operacji bojowych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Pierwszy dzień bitwy pod Verdun zakończył się tym samym wynikiem dla Francuzów, co i duże ataki we Flandrii w dniu 31 lipca i 16 sierpnia.

Przewaga pod względem materiału i bezwzględne poświęcenie ludzi nie mogło przełamać niemieckiej siły bojowej. Nieudaniu się ataku na froncie przeszło 20 kilometrów odpowiada mały tylko zysk miejscowy.

11 sierpnia rozpoczęło się potężne przygotowanie działowe do dużego natarcia, jakowego dokonała wczoraj armia francuska z rozkazu Anglii.

Od lasu Avocourt aż do wschodniego skraju lasu Caurieres nasze pozycje w rezultacie działalności artylerji nieprzyjacielskiej, w ostatniej godzinie przed natarciem wzmożonej do najwyższego stopnia,—zostały zamienione w obszerne, puste pole lejkowe.

Wczesnym rankiem 20 sierpnia piechota francuska w gęstych falach atakujących pod ochroną skierowanego naprzód ognia artylerji posunęła się do natarcia w głębokim uszykowaniu.

W wielu miejscach czarni i biali Francuzi wdzierali się do naszego pasa ochronnego, w którym każdy krok naprzód musiał być wydzierany naszym oddziałom bojowym przy pomocy ogromnych ofiar.

Zacięte walki na bliską metę oraz energiczne kontrataki prawie wszędzie odrzucały wroga.

Potężna walka przechylała się w ciągu dnia to na tę, to na inną stronę. Na zachodnim brzegu Mozy tylko wyniosłość «L'Homme Mort» oraz południowy skraj lasu «Kruczego» dostały się Francuzom. Zajmujemy pozycje tuż około północnych stoków góry.

Na wschodnim brzegu linja bojowa została jeszcze mniej cofnięta. Tylko na wyniosłości 344, na południo-wschód od Samognetz, oraz w lesie Fosses nieprzyjaciel zyskał nieco na terenie.

Zarządzenia dowództwa potwierdziły się świetnie. Obok piechoty, która walczyła z wzorową wytrzymałością i męstwem należy się całkowite uznanie i artylerji, której niszcząca działalność szkodziła w znacznym stopniu przygotowaniu nieprzyjacielskim oraz wyruszeniu do ataku i brała wybitny udział w pomyślnym odparciu.

Inne rodzaje broni, szczególnie samopery i lotnicy, znacznie przyczynili się do wyniku tego dnia.

Straty piechoty francuskiej są niezwykle duże odpowiednio do jej masowego stosowania.

Bitwa przed Verdun nie jest jeszcze ukończona.

Dzisiaj rano w wielu miejscach wywiązały się nowe walki.

Dowódcy i wojska ufają w pomyślny koniec.

26 lotników nieprzyjacielskich zostało zastrzelonych, straciliśmy 5 aeroplanów.

FRONT WSCHODNI.

Od Dźwiny aż do Dunaju sytuacja nie uległa zmianom.

FRONT MACEDOŃSKI.

Nic nowego nie zaszło.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (19 bm. Urzędownie)—Nowe wyniki wojny podwodnej na oceanie Atlantycznym oraz na morzu Północnym wynoszą 23,000 br. t. reg.

BERLIN (20 bm. Urzędownie)—W lipcu zostało zatopionych naogół 811,000 br. t. reg. tonnażu handlowego w rezultacie operacji wojennych państw centralnych.

W ten sposób i po doliczeniu strat wojennych w ilości 13,000 br. t., które stały się dodatkowo wiadome, w ciągu pierwszego półrocza nieograniczonej wojny podwodnej zostało zatopionych 549,500 br. t. reg. użytecznego dla naszych wrogów tonnażu handlowego.

Szef sztabu admiralicji Marynarki.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGERSKI.

Wiedeń, 21 sierpnia.

FRONT WSCHODNI I BAŁKAŃSKI.

Bez zmian.

FRONT WŁOSKI.

11-ta bitwa nad Isonzo jest w pełni rozwoju.

Nieprzyjaciel dokłada wszelkich starań, aby złamać siłę naszej obrony, która pozostała zwycięską w dziesięciu krwawych bitwach. Nie udało mu się to w żadnym miejscu pola walki, sięgającego od szczytów Alp Julijskich, aż do Adrijatyku.

Na południe od Auzzy oraz na wschód od Canale nieprzyjacielowi udało się przy pomocy nowych sił odcisnąć trochę wstecz nasz front. Atak włoski został powstrzymany około Vrh u, przyczym niektóre oddziały utrzymywały swe stanowisko aż do całkowitego okrążenia i następnie dokonały odwrotu poprzez atakujących.

Pomiędzy Desclą a Wippachem w ciągu walki, trwającej przez cały dzień i noc, jeden atak po drugim rozbił się o nasze bohaterstwo broniące pozycje. Obok 7-go pułku strzelców znowu szczególnie wyróżniła się sławna 1-a brygada landszturmowa, żołnierze której pochodzą z Austrii powyżej i poniżej Eansu.

Równie pomyślnie walczyli zastąpieni obrońcy płaskowzgórza Karst. Zdobycz zniszczonej wsi Selo stanowi jedyne powodzenie miejscowe, które potrafił osiągnąć tutaj nieprzyjaciel, kosztem tysięcy ludzi.

W ciągu dwóch dni bitwy pozostało w naszym ręku przeszło 5000 jeńców i 30 karabinów maszynowych.

Na północ-zachód od Arsiero oddziały 2-go pułku tyrolskiego strzelców cesarskich oraz patrol szturmowe dostarczyły z okopów nieprzyjacielskich 4 oficerów, 90 żołnierzy i karabin maszynowy.

Naczelnik Sztabu generalnego.

MONACHJUM (19 bm. W.T.B.)—Król dzisiaj rano przyjął w celu wysłuchania sprawozdania prezesa ministrów, hr. Hertlinga, po południu zaś posła bawarskiego w Berlinie, hr. Lerchenfelda.

Prezes ministrów, hr. Hertling, udaje się dzisiaj wieczorem do Berlina, gdzie jutro ma się odbyć pod jego przewodnictwem w pałacu kanclerza Rzeszy posiedzenie komisji Rady związkowej do spraw zewnętrznych.

BERLIN (21 b. m. Tel. pryw.)—«Berl. Tagebl.» donosi, że komisja Rady związkowej do spraw zewnętrznych zebrała się w poniedziałek po południu pod przewodnictwem bawarskiego prezesa ministrów, hr. Hertlinga.

Kanclerz Rzeszy złożył sprawozdanie co do sytuacji politycznej i wypowiedział się co do stanowiska rządu Rzeszy względem orędzia papieskiego.

BERLIN (21 lipca. Tel. pryw.)—Kanclerz zaprosił do siebie na dzisiaj, wtorek, na godz. 9 rano, przywódców partyjnych. Jak przeprowadzają zapoznanie on ich z istotną częścią swego sprawozdania, złożonego w Komisji Rady związkowej.

BERLIN (21 b. m. Tel. pryw.)—«Voss. Ztg.» donosi, że dzisiaj rano odbyły się u kanclerza Rzeszy narady z przywódcami partji. Dyskusja była ściśle poufna, wobec tego jest zachowywane całkowite milczenie co do jej treści.

BERLIN (21 b. m. W. T. B.)—Na dzisiejsze **posiedzenie głównej komisji Reichstagu** przybyło oprócz kanclerza Rzeszy większość sekretarzy stanu i pełnomocników do Rady związkowej.

Zastępca przewodniczącego, dr. Südekum (soc.) poświęcił słów kilka uczczeniu zmarłego posła narodowo-liberalnego, Bassermanna, który umiał podczas najgorętszych walk politycznych godzić istniejące sprzeczności, który posiadał naprawdę przeciwników, ale ani jednego wroga.

Dalej dr. Südekum wspominał o dotychczasowym przewodniczącym, drze Spahnne, który w ciągu szeregu lat był niezmiernie czynnym w głównej komisji i wzorowo kierował obradami, ale który obecnie wskutek powołania na stanowisko ministra zrzekł się swego mandatu.

Przy obiorze przewodniczącego na wniosek posła Eberta (soc.) został jednogłośnie wybrany proponowany przez centrum poseł Fehrenbach.

BERLIN (21 bm. Tel. pryw.)—«Berl. Tagebl.» informuje, że nowo powstałe podczas kryzysu lipcowego narady międzyfrakcyjne partji większości zostały wczoraj wznowione.

Byli obecni i narodowi liberali. Narady są poufne. Ta wstępna konferencja polityczna wykazała daleko idącą jednomyślność, tak, iż należy ponownie oczekiwać wspólnej akcji w szeregu kwestji.

WIEDEŃ (19 b. m. W. T. B.)—Cesarz Karol dzisiaj wieczorem wyruszył do Budapesztu.

BUDAPESZT (20 bm. W. T. B.)—Aleksander Weckerle został mianowany przez króla prezesem

ministrów, i dzisiaj po południu złożył przysięgę w pałacu królewskim w Budzie.

BUDAPESZT (20 bm. W.T.B.) — Król dzisiaj wieczorem odjechał z powrotem do Wiednia.

BERLIN (20 sierpnia. W.T.B.) — Saski minister państwowy, hr. Vitzthum von Eckstädt przybył tutaj.

BERLIN (20 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi z Bernu, iż «Bund» berneński komunikuje na podstawie wiadomości, otrzymanych z Tokio przez «Russkoje Słowo»: japoński minister spraw zewnętrznych, hr. Motono, zakomunikował przywódcom partii parlamentarnych, że wiadomości o mającym nastąpić wysłaniu wojsk japońskich do Rosji są całkowicie zmyślone.

PEKIN (19 sierpnia Havas). — Rząd roztoczył kontrolę nad wszystkimi bankami niemieckimi.

WSKUB (19 bm. w połud. W.T.B.) Dzisiaj w nocy spłonęło całe stare miasto w Salonikach.

BERLIN (21 sierpnia wiecz. Urzędownie).

We Flandrii panowała działalność artylerji o zmiennej sile.

Na północ od Lensu odbywały się miejscowe walki.

Przed Verdun w niektórych miejscach frontu trwa jeszcze walka.

Na wyniszczeniach 304 odparliśmy silne ataki francuskie.

Na Wschodzie nic ważnego nie zaszło.

Oredzie pokojowe Ojca św.

«Italia» donosi: Papież przyjął na posłuchaniu posłów, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. W Watykanie panuje przekonanie, że w ciągu dwu tygodni nastąpi odpowiedź państw wojujących na notę pokojową.

A zatem już w końcu bieżącego miesiąca będzie wiadomo, czy możliwym jest uniknięcie kampanji zimowej.

Holenderskie biuro prasowe ogłasza wiadomość z Waszyngtonu, że Wilson da odpowiedź na oredzie Papieża prawdopodobnie już w bieżącym tygodniu. Prezydent omówił już z Lansingiem tekst odpowiedzi i poinformował się co do opinji państw koalicyjnych. Stany Zjednoczone ogłoszą swą odpowiedź niezależnie od odpowiedzi państw koalicyjnych.

Wilson wyrazi swą sympatię dla zasad, wygłoszonych przez Papieża, ale zarazem żał, że rząd amerykański obecnie nie jest w możności rozważyć warunków propozycji.

Komisja amerykańskiej ligi dla sprowadzenia pokoju, której prezesem jest Taft, powzięła uchwałę następującą: Aczkolwiek propozycja papieska zgadza się z zasadami, przyjętymi przez ligę, i przewiduje utworzenie związku narodów, jednak jesteśmy zdania, że taki związek narodów powstać może dopiero wtedy, kiedy niemiecka autokracja zostanie zniesiona, bez względu na to, jakie ofiary i koszty w tym celu ponieść należy. Liga jest zdania, że wojna nadal z całą siłą prowadzona być musi.

Według informacji «Tempsa», Wilson za pośrednictwem Lansinga zapytywał, jaką odpowiedź dadzą Watykanowi rządy koalicyjne. Wilson ma zamiar nie się kierować, w każdym razie jednak będzie żądał ogłoszenia minimalnych ustępstw dla państw centralnych.

BERLIN (19 b.m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Zürichu, że miarodajne sfery kościelne upoważniły blisko Watykanu stojące «Neuen Zürcher Nachrichten» do zamieszcze-

nia oświadczenia, że **papieska akcja pokojowa** na podstawie sprawiedliwego i trwałego pokoju została **przygotowana po porozumieniu się ze stronami walczącymi.**

Watykan zastrzega się przeciwko wyraźnemu fałszowi, jakoby Papież działał pod wpływem osobistości z państw centralnych. Akcja pokojowa powstała z najistotniejszego interesu cierpiącej ludzkości.

LONDYN (21 b. m. W. T. B.) — Biuro Rentera donosi z Rzymu pod datą 20 bm.: poseł angielski zakomunikował Watykanowi, że **rząd angielski stwierdza otrzymanie noty papieskiej i poddaje życzliwemu oraz poważnemu zadanu.**

BERLIN (21 b. m. Tel. pryw.) — «Tägl. Rund.» donosi z Lugano, że, jak dochodzą wieści z Rzymu, na sobotnim posiedzeniu włoskiej Rady ministrów omawiano również notę papieską i, według pogłoszek w rzymskich kołach politycznych, zajęto o d m o w n e stanowisko.

BERLIN (21 bm. Tel. pryw.) — «Berlin. Tagebl.» donosi z Genewy, że według korespondencji, otrzymanej z Bernu przez tutejszą gazetę «Tribune», w berneńskich kołach politycznych krąży pogłoska, iż Papież przesłał państwu walczącym nową notę, w której z proponował im zawrzeć za wieszenie broni.

Leonid Andrejew o Rosji.

Głośny poeta rosyjski, Leonid Andrejew, zamieścił przed czterema tygodniami artykuł w «Russkoj Woli» pt. «Upadek Rosji», który w dosłownym przekładzie powtarzamy:

«Czy nasza ojczyzna rosyjska jest w niebezpieczeństwie? Odpowiadam głośno i uczciwie, jak mi sumienie nakazuje: Tak, Rosja jest w niebezpieczeństwie, bliska śmierci, nie wiem, czy za pół roku, może za miesiąc, będzie jeszcze istnieć, czy się rozpadnie. Nie wiem. Chcę wierzyć, że powstanie żywa, przywołuję na pomoc dzieje, cudowność, napieram całą siłą wyobraźni, aby wierzyć, nie zwątpić, a przecież... nie wiem, nie wiem. Może wszystko co mówię, jest niesłuszne, może powinienem być dobrej miny wobec koszmarów rzeczywistości — nie żądajcie jednak odemnie taktu przy łozu umierającego. Bolesne, że Niemcy posłyszają moje słowa. Czy to zaszkodzi? Nie, pro prostu dlatego, że Niemcy wiedzą o wszystkim lepiej od nas.

Straszną rzeczą jest głód. Widzę, jak nadchodzi niepowstrzymany. Wojsko głoduje, konie padają z braku paszy. W miastach z trudem zdobywamy żywność. Jak długo może tak trwać? Nikt nie wie. Nowe zbiory daleko, a tymczasem... niepewność. Może jeszcze przetrwamy; może za tydzień już nie będzie żywności — głodne wojsko porzuci rowy i pociągnie na tyły, niszcząc wszystko po drodze, jak żywioł. W powietrzu wiszą niezdecydowane nakazy rządu, odezwy do narodu. Ciemne, nieuświadomione, nieufne chłopstwo zamyka duszę i śpichlerze. Nie chce już ludzić się. W pierwszych dniach rewolucji, gdy wszystko zdawało się drzeć, chłop oddawał czasem wagon zboża, ale dni i miesiące mijały — chłop stracił zaufanie i cofa się znowu w rozczarowanie, samolubstwo i trwogę, wywołane przez nieufność do rządu. Różnica polega tylko na tem, że przedtem nie wierzono Mikołajowi II — teraz nie wierzy się rządowi i radzie robotników i żołnierzy.

Drugą okropnością, którą już widzę, jest rozkład wojska. Muszę być ostrożnym przy roztrząsaniu tej kwestji: sza — tajemnica wojskowa! Tajemnica, którą Niemcy doskonale znają i wyzyskują. Chcę jednak przytłu-

nić nie jedno i przemilczeć. Czynię to, lecz nie mogę oślepić tych, którzy patrzą na rozkład wojska z dnia na dzień i pytają się, jeżeli dalej tak pójdzie, czy jutro, pojutrze będziemy jeszcze mieli wojsko... Powody? Ten sam brak autorytetu i niedowierzenie rządowi, dwuznaczne ukazy i zarządzenia, dotyczące pokoju. Żołnierze nie mają zaufania ani do oficerów, ani do własnych komitetów z ich przypadkową większością. Bezsilni, zrozpaczeni oficerowie nie myślą już o wojnie i ofensywie, lecz o tem tylko, jak utrzymać jeszcze tę zakonspirowaną masę, która na pozycji nagle usuwa się od czynności, ażeby urządzić święta wolności, lub dyskutować o Milukowie, czy o pokoju bez aneksji.

A samo słowo pokój? Jeżeli wzbura ono dusze na tyłach, w sercu znużonej armji jest iskrą w beczce prochu. Jakże bardzo żołnierze nasi są znużeni i wyczerpani! Mają za sobą trzy lata smutnej wojny, kierowani przez tyranję, która w jednej ręce trzymała sławiony miecz, w drugiej odrębny pokój... Dusza ich znużona podłością. A tu naraz mówią: pokój. Któż może mieć ochotę narażać się na kule, gdy jutro mógłby być upragniony pokój? Kto zechce umierać, gdy Rosja stała się wolna, a każdy kocha życie?

Przechodzę do sprawy najcięższej — do naszych aljantów. Pytanie dręczące, straszniejsze od głodu i rozkładu wewnętrznego — zabija poznanie i szmieństwo, ponieważ przyjaciół naszych i aljantów już prawie zdradziliśmy. Serbja i Belgja, umęczone na śmierć, płaczą na zgłiszczach. Aljanci patrzą gorączkowym wzrokiem na aljanta, który już spობi się do wiarołomstwa... Co nastąpi, jeżeli do tego dojdzie? Trudno powiedzieć.

Patrzę dalej i widzę dalsze, nowe niebezpieczeństwa. Wydaje mi się, że nasza wolność rosyjska pod złą narodziła się gwiazdą. Oblubienica w wieńcu żalobnym.

Bankructwo finansowe. Codziennie drukujemy 30 milionów «na wydatki», a pieniędzy nigdy niema. Im szybciej nasza drukarnia pracuje, tem w głębszą przepaść toczy się nasz rubel. Szanowna nasza sąsiadka, Finlandja, nie chce już przyjmować naszych pięknych, nowych papierów, wnet i kupcy zaczną odmawiać. A co potem? A pożyczka wolnościowa — jakże gorzka satyra na wolność! Ameryka podpisuje, Ginsburgowie, nasi potentaci pieniędzy, związki żydowskie, uboga inteligencja. Ale lud? Kierownicy rewolucji? Odwracają głowy od pożyczki, a po długim namyśle dają wielkodusznie przyzwolenie, ażeby podpisali inni. Nikogo nie oskarżam. Kogóż mógłbym oskarżać, gdy wszyscy winni? Jak ukarać 170 milionów zbrodniarzy?...

Sprawy polskie.

Polacy w Czechach.

Przed wojną Polaków w Czechach prawie nie było. Studjowała tylko na wyższych uczelniach garść studentów polskich, przeważnie w Pradze i Przybramie. Wojna te stosunki zmieniła. Z czeskich szkół znikli polscy studenci, zabrani prawie wszyscy do wojska, przyplęnęła natomiast do Czech w setkach tysięcy uchodźcza ludność Galicji, chroniąc się przed nieprzyjacielską inwazją. Gorzki jest chleb wygnania. Początkowo dość życzliwie przyjmowani, narażeni byli następnie galicyjscy uchodźcy na liczne przykrości ze strony ludności tubylczej. Zachowanie się pewnej części uchodźców ścigało odium na wszystkich. Było takie rozgorzenie u miejscowej ludności, że np. w Pradze zabronione było żydom jeżdżenie tramwa-

jami. Przy tem wszystkim zupełnie niesłusznie cierpiała katolicka ludność polska.

Zaraz po wybuchu wojny fala uchodźcza zwróciła się na Wiedeń. Jednak stolica monarchji wnet zamknęła swe, niegościnne zresztą, podwoje przed wygnańczą ludnością, władze zaś centralne skierowywały uchodźców na Węgry, Czechy i Morawy. Węgry wnet zamknęły się ścielnie przed «inwazją ludności galicyjskiej», całe więc setki tysięcy ludzi liczący prąd uchodźczy rozlał się po ziemiach czeskich. Tam też pobudowane zostały w największej części miasta barakowe.

Mimo warunków nadzwyczaj ciężkich i szukan ze strony administracyjnych władz centralnych i miejscowych, Polacy jako tako zaczęli się urządzać. W większych miastach powstawały się pewnego rodzaju stowarzyszenia polskie, kluby, we wszystkich wypadkach występowało nie pojedynczo, tylko korporatywnie. Wnet też zabrano się do sprawy z punktu narodowego najważniejszej, mianowicie do zorganizowania polskiego szkolnictwa. W tej sprawie dużą pomoc wniosła uchodźcom galicyjska Rada szkolna krajowa, która szkolnictwo to wzięła pod swą opiekę. Rada szkolna chętnie udzielała urlopów nauczycielom galicyjskim, jeżeli ci zgłaszali się do obejmowania posad w licznych, po całych Czechach porozrzucanych szkołach polskich. Wysłano też do Czech specjalnego inspektora dla szkolnictwa polskiego, którego urzędowo przydzielono do namiestnictwa w Pradze.

Prócz szkół elementarnych, zorganizowano kursy wyższe gimnazjalne i seminarjalne, z prawem składania egzaminów rządowych. W ten sam sposób urządzano się i na Morawach.

Gorzkie są chwile wygnania, nie przemiąją jednak bez korzyści dla galicyjskich uchodźców w Czechach. W czasie trzyletniego pobytu wśród obcych napatrzili się oni wielu rzeczom, których przedtem nie znali, nauczyli się trzymać się solidarnie, skupiać i cenić te dwa najpiękniejsze czynniki polskiego życia narodowego, jakimi są kościół i szkoła. Na bardzo wysokim stopniu stojące szkolnictwo czeskie wzbudziło w nich zazdrość i chęć chlubnego naśladownictwa. Wrazem tego była bardzo liczna frekwencja polskich dzieci w szkołach na obczyźnie.

Uchodźcy gdy wreszcie wrócą do domów, to z dużym doświadczeniem, z przekonaniem, że w domu najlepiej, że jednak pośród obcych można się wiele nauczyć i wiele skorzystać.

Królestwo Polskie.

Sądownictwo polskie.

Z powodu przejścia sądownictwa w ręce polskie na całym obszarze okupacji niemieckiej i austriackiej Królestwa, «Kurj. Polski» zamieszcza kilka ciekawych szczegółów i informacji, zaczerpniętych u referenta Departamentu sprawiedliwości, p. Stanisława Cara.

Mówi on:

— Już nieodwołalnie przejmujemy sądownictwo w nasze ręce dnia 1 września.

— Kto zostanie powołany na stanowiska kierownicze?

— Prezesury wszystkich sądów okręgowych, apelacyjnych i Sądu najwyższego spoczywać będą wyłącznie w rękach prawników-Polaków, będących obywatelami Królestwa Polskiego. Tak samo też stanowiska prokuratorów. Wymienia się przytem na razie nazwiska: na prezesa sądu apelacyjnego Stanisław Stanisławski, na prokuratora adw. Sobolewski, na prezesa sądu okręgowego

adw. Błaszowski, na prokuratora adw. Skokowski.

Zresztą dnia 12 bm. odbędzie się zjazd kandydatów na stanowiska prezesów sądów okręgowych. Zjazd ten wyjaśni personalne kandydaty poszczególnych kierowników naszego sądownictwa.

— Ile teraz funkcjonuje sądów okupacyjnych w Królestwie?

— W okupacji niemieckiej 29 okręgowych, około 266 gminnych i pokoju oraz Sąd najwyższy.

— Jak przedstawiać się będzie sądownictwo polskie?

— Według dotychczasowych projektów organizacji sądownictwa otwarte będą następujące sądy:

1) Sąd najwyższy w składzie 2 prezesów, 6 sędziów, 3 prokuratorów, 6 sekretarzy i 2 podsekretarzy; 2) sądy apelacyjne: w Warszawie i Lublinie w składzie 2 prezesów, 3 wiceprezesów, 20 sędziów, 2 prokuratorów, 6 podprokuratorów, 10 sekretarzy i 7 podsekretarzy; 3) 13 sądów okręgowych: w Warszawie, Łodzi, Włocławku, Kaliszu, Płocku, Siedlcach, Łomży, Mławie, Częstochowie, Łowiczu, Sosnowcu, Lublinie, Radomiu, Kielcach i Piotrkowie w składzie: 15 prezesów, 6 wiceprezesów, 91 sędziów, 63 sędziów śledczych, 15 prokuratorów, 62 podprokuratorów, 10 sekretarzy hipotecznych i 121 komorników; 4) sądy pokoju w składzie 121 sędziów pokoju w miastach, 122 sekretarzy, 73 sekretarzy hipotecznych, 311 sędziów pokoju w gminach i 121 komorników.

— Dlaczego nie będzie sądów gminnych, tylko pokoju?

— Gdy sądy gminne to organ szczytkowy rosyjskiego stanowego traktowania włościan Królestwa Polskiego. Tego rodzaju sądy utworzono, by zaprowadzić walkę między chatą a dworem. Departament Sprawiedliwości zaś nie chce czynić różnic między klasami, między stanami.

Wszyscy obywatele są równi wobec prawa i obowiązków względem ojczyzny.

— Czemuż więc zatrzymano procedurę rosyjską?

Procedurę rosyjską wprowadzono u nas w 1876 r. Gdy Rosjanie uszli, Sądy Komitetu Obywatelskiego, stosując się do praw konwencji haskiej — prowadziły dzieło wymiaru sprawiedliwości na zasadzie dotychczasowych norm procedury sądowej. W okupacji austriackiej procedura ta była i jest stosowana po dziś dzień. Władze niemieckie zaprowadziły swoją procedurę na terenie swojej okupacji w sądach okręgowych i wyższym (Obergericht), w sądach zaś pokoju (gminnych) pozostawiono dawną procedurę. W celu więc ujednostajnienia — wybrano procedurę rosyjską. Nie znaczy to, aby i w tym kierunku nie poczyniono w przyszłości zmian na lepsze. Już od marca r. b. powołano komisję do opracowania procedury polskiej. Prace są w toku.

Z Wierowa.

Położona nad Bugiem wieś Wierów posiadała niegdyś kapliczkę katolicką, która wkrótce zamknięta została po powstaniu. W pamiętnym okresie kasowania Unji i narzucania gwałtem Podlasiakom prawosławia władze zwróciły uwagę i na Wierów, gdzie wśród włościan było kilka rodzin unickich. W celu utrwalenia w okolicy prawosławia, przerobiono najpierw kapliczkę dawną na świątynię prawosławną, a następnie wywłaszczono 12 morgów z majątku Wierowa i ogromnym kosztem wzniesiono tam klasztor dla czernic prawosławnych, które od razu z całym aparatem rządowym wzięły się do rusyfikacji okolicznej ludności przy pomocy szkół, ochronek, gwałtów i prezentów i t. p.

W sierpniu 1915 r. wszystko to w panicznym strachu uciekło do Ro-

sj, a do opuszczonych zabudowań klasztornych przybyło przed rokiem, za zezwoleniem władz niemieckich 12 sióstr Niepokalanek z Szymanowa pod Warszawą. Prowadzą one cichą, zbożną pracę, wychowują około 50 ubogich dziewcząt, prowadzą szkołę klasztorną dla dzieci wiejskich i t. d.

Z prasy niemieckiej.

Odpowiedź dla Watykanu.

«Voss. Ztg.» pisze w artykule wstępnym:

Echa orędzia papieskiego, które dotychczas doszły do nas z zagranicy, mało odbiegają od szablonu, do którego przywykliśmy już w analogicznych wypadkach w przeszłości.

Do odmownego tonu prasy zagranicznej nie przywiązujemy żadnej wagi. Ponieważ stwierdzono — a dowodzi tego także zachowanie posła angielskiego przy Watykanie podczas wręczania noty — że wszystkie rządy zgodziły się, by co najmniej stworzyć podstawę do dyskusji, więc wszystkie głosy prasy są tylko przyczynkami do tej sprawy. Naturalnie, propozycja Papieża stanowi tylko manekin, który każda ze stron stosownie do swego gustu w szaty przystrajac będzie. Według dawnego zwyczaju kupieckiego, strony najprzód zaczną mówić o «niemożności» transakcji po takiej cenie, ale zrobią to tylko dlatego, by później uderzyć po rękę, za cenę o wiele od początkowej niższą.

Rządy nieprzyjacielskie muszą nadto narody swe stopniowo przyzwyczaić do myśli, że czas do pokoju już dojrzał. Wymaga to oczywiście czasu i pewnej umiejętności. Możemy na to ze spokojem czekać.

Austro-Węgry.

Zmiany w gabinecie węgierskim.

Z Budapesztu donoszą w dniu 19-go:

Dzisiejszy numer dziennika urzędowego ogłasza królewskie pismo odręczne w sprawie zmian gabinetowych. Hrabia Aladar Zichy, który był ostatnio ministrem dla Chorwacji i Sławonii, obejmie obecnie ministerjum oświecenia publicznego oraz równocześnie ministerjum przy osobie króla; minister sprawiedliwości Wilhelm Vazsonyi i minister przy osobie króla hr. Teodor Bathyanyi mianowani zostali ministrami bez teki. Portfel sprawiedliwości przejdzie do rąk Karola Grecsaka, dotychczasowego sekretarza stanu tegoż ministerjum. Poseł hr. Bela Feldes również mianowany będzie ministrem bez teki. Stanowisko ministra dla Chorwacji obejmie dotychczasowy zastępca szefa zarządu cywilnego Bošnj, dr. Karol Unkelhäuser.

Upaństwowienie rumuńskich szkół ludowych.

Korespondent specjalny ag. tel. Wolffa donosi z Budapesztu pod datą 19 bm., że węgierski minister wyznań, hr. Apponyi, powiadomił wszystkie konsystorzce rumuńskie, zarówno obrządku grecko-katolickiego jak i grecko-wschodniego, że w interesie zabezpieczenia państwa i narodu węgierskiego postanowił upaństwowić rumuńskie szkoły ludowe.

Upaństwowienie to ma być w pierwszej linii przeprowadzone w komitatach, znajdujących się nad granicą rumuńską, w których nauczyciele trzymali za jedno z nieprzyjacielem, tak iż przeciwko nim zostało wszczęte dochodzenie karne.

Nauka religii w dalszym ciągu będzie powierzona kościołowi rumuńskiemu.

Anglja.

Groźba sztrajku kolejowego.

Jak donosi Reuter, związek maszynistów i palaczy kolejowych — po wystawieniu żądania, aby w zasadzie został uznany ośmiogodzinny dzień pracy i nie otrzymaniu zadawalającej odpowiedzi, — odbył w piątek konferencję, w której prz. jnowali udział przedstawiciele ogólnego związku kolejowców.

W piątek wiecz. została powzięta decyzja rozpoczęcia sztrajku. Ponieważ jednak w tym czasie urząd do spraw handlowych poczynił pewne propozycje, miały być one omawiane przez konferencję w sobotę rano.

Istnieją nadzieje, że uda się zapobiec sztrajkowi. Związek maszynistów i palaczy liczy 50,000 członków. Ogólny związek kolejowców, który posiada prawie pół miliona członków, był dotąd przeciwny żądaniom maszynistów i palaczy.

Jak donosi Reuter pod datą 18 b. m., zostało ogłoszone obwieszczenie, zakazujące sztrajku maszynistów i palaczy i oświadczające, jako niezgodne z prawem, używanie pieniędzy związków zawodowych na cele sztrajkowe.

Nowa pożyczka.

«Tagl. Rundsch.» donosi z Haagi: Rząd angielski ma zamiar ogłosić w końcu września, lub początku października nową wielką pożyczkę. Propaganda tej pożyczki przejdzie wszystkim, co dotychczas było zrobione w tym kierunku. Pożyczka będzie 5-cio procentowa, pozatem na zwykłych warunkach. Według planu pożyczka ma przynieść 24 miliardy marek i ma starczyć na czas od września 1917 r. do marca 1918 r.

Na Bałkanach.

Rewelacje Venizelosa.

Jak donosi z Aten ag. Havasa pod datą 18 bm., greckiej Izbie posłów została przedłożona «biała księga», zawierająca 65 dokumentów, które szczególnie dotyczą oddania fortu Ruppel i mają służyć dowodem, że Skuludis porozumiał się uprzednio z Niemcami i Bułgarami.

W odpowiedzi na skierowane doń zapytanie, Venizelos oświadczył w Izbie posłów, że gabinet Skuludisa zaciągnął pożyczkę w sumie 24 milionów marek wyłącznie w celu utrzymania zbrodniczej mobilizacji rzekomo dla obrony przeciwko Bułgarom, podczas gdy w rzeczywistości, jak to dowiodą dokumenty, które będą przedłożone Izbie, ówczesny rząd grecki oświadczył Bułgarom i Niemcom, że mogą oni swobodnie przekroczyć granicę grecką.

Mobilizacja była utrzymywana w tym celu, aby zwrócić armję grecką przeciwko mocarstwu opiekuńczym Grecji.

ROSJA.

Car na Syberji.

Komunikat rządu petersburskiego donosi, że ex-cesarz i cesarzowa ze względów konieczności państwowej, z zachowaniem wszelkich ostrożności przewiezieni zostali do Tobolska, gdzie znajdują się pod strażą. Dzieci ich i niektóre osoby z otoczenia towarzyszą im z własnej woli.

Agencja Havasa donosi z Petersburga:

Ustalono, że Mikołaj II, wraz z całą rodziną, został wywieziony z rozkazu rządu tymczasowego na Syberję. «Russkaja Wola» podaje w tej sprawie następujące szczegóły:

Ostatnimi czasy pałac w Carskim Siole stał się ośrodkiem ruchu prze-

ciwrewolucyjnego. Ex-car utrzymywał potajemną korespondencję, którą przejęto; w ten sposób stwierdzono szczegóły szeroko rozgałęzionego spisku [monarchicznego. Początkowo ograniczono się do roztoczenia ściślej-szej pieczy nad Mikołajem i jego współnikami, jednakże po wypadkach 16 i 18 lipca zaczęto się zastanawiać nad tem, czy «przebywanie ex-cara w pobliżu Petersburga nie stanowi niebezpieczeństwa dla rewolucji. Petersburgska Rada robotników i żołnierzy, która przedtem wypowiedziała się za pozostawieniem Mikołaja w Carskim Siole, zmieniła teraz swój pogląd, tembardziej, że i miejscowa Rada oświadczyła, iż zrzuca z siebie odpowiedzialność za pilnowanie więźnia.

Dzień i godzina wyjazdu carskiej rodziny stanowiły największą tajemnicę. Kierenski udał się osobiście do Carskiego Sioła, by wydać odpowiednie zarządzenia. Towarzyszył mu porucznik Koźmin. W nocy poczyniono przygotowania do podróży. Służbie rodziny carskiej, w liczbie 50-ciu osób, pozwolono towarzyszyć na wygnanie. O godzinie 4-ej rano zdetronizowana para udała się w samochodach na dworzec kolei. Wzdłuż całej drogi stało szpalerem wojsko, ale, wskutek wczesnej pory i głębokiej tajemnicy, spotykano niewiele tylko osób.

W samochodzie, obok Mikołaja II, przybranego w mundur wojskowy koloru «chaki», usiadł generał ks. Dołgorukij. W innych samochodach zajęły miejsca carowa i wielkie księżniczki ze swemi damami dworu. Carewiczowi towarzyszył odkomenderowany doń na stałe podoficer marynarki, oraz jego guwerner francuski.

Kierenski udał się również na dworzec i, gdy car wsiadał do wagonu, podał mu uprzejmie ramię. Wielki ks. Michał Aleksandrowicz, któremu pozwolono pożegnać się z rodziną, pozostał na dworcu do chwili odejścia pociągu, co nastąpiło o godz. 4 m. 10. Nieco później ruszył pociąg ze służbą i bagażami.

«Daily Chronicle» donosi: Ex-car został oficjalnie wykreślony z listy armji rosyjskiej, przyczem odebrano mu prawo noszenia munduru.

Rząd tymczasowy cofnął mu również wypłacane dotychczas apanaże.

Rząd rosyjski a konferencja w Sztokholmie.

Agencja Havasa dowiaduje się z Petersburga, że rząd rosyjski ogłosił następujące obwieszczenie: Rząd tymczasowy nie ma zamiaru odmówić socjalistom rosyjskim wydania paszportów na wyjazd do Sztokholmu.

Rząd, za pośrednictwem prezesa ministrów i ministra spraw zewnętrznych, zakomunikował rządowi sprzymierzonym, że uważa za pożądane, ażeby udziałowi organizacji socjalistycznych w konferencji sztokholmskiej nie były czynione jakiegokolwiek przeszkody.

W zakończeniu rząd rosyjski oświadcza, że nie zapatruje się na przyszłe rezolucje konferencji jako na obowiązujące.

Akoja przeciwrewolucyjna.

«Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu, że petersburska gazeta «Wola Narodu» komunikuje: W stolicy ujawniona została szeroka przeciwrewolucyjna organizacja «Świataja Ruś», która wydaje własną gazetę, kolportowaną głównie wśród wojsk na rumuńskim froncie. Ma ona wyraźne antysemitystyczne tendencje i próbuje zwalić winę za przedłużanie wojny na spekulacje żydów. Francuzi i Anglicy według tej gazety są najgorszymi wrogami Rosji. Tylko powrót cara może dać Rosji pokój. Trzeba więc zawierać pokój za wszelką cenę. Największą nadzieją tego prądu są kozacy, ponieważ liczą się z tem, iż

są oni niezadowoleni z obecnego systemu.

«Raboczaja Gazieta» komunikuje, że na ulicach Mohylewa rozrzucone są przez tamtejsze związki monarchistyczne proklamacje, w których między innymi powiedziano: Precz z Kie-ruskim, precz ze złoczyńcami i łotrami, precz z przekłętymi żydami, którzy zniszczyli armję rosyjską, precz z rządem tymczasowym, niech żyje Michał Aleksandrowicz.

Zatopienie kontrtorpedowca.

Peł. ag. tel. donosi, że kontrtorpedowiec rosyjski «Leutnant Bura-kow» został zatopiony na morzu Bałtyckim przez minę niemiecką, gdy towarzyszył eskadrze innych kontrtorpedowców. Na jednym z tych ostatnich znajdował się kierownik ministerjum marynarki, porucznik Le-biediew.

Zginął oficer i 22 marynarzy, 3 oficerów zaś i 9 marynarzy zostało rannych.

Żądania ukraińskie.

«Berl. Lokalanze.» donosi z Zürichu, iż ukraińskie biuro prasowe oraz przewodniczący ukraińskiego sekretariatu generalnego żądają od rosyjskiego ministra wojny natychmiastowego zwolnienia od służby wojskowej wszystkich przedstawicieli inteligencji ukraińskiej, ponieważ są oni niezgodni w roli współpracowników przy reorganizacji państwa ukraińskiego.

Zamieszki na Kaukazie.

Bazylejska «Neue Korrespondenz.» donosi z Petersburga, że, jak informuje «Nowoje Wremia», na Kaukazie wynikły poważne zaburzenia, wywołane przez anarchistów. Dobrze uzbrojone i zorganizowane bandy, liczące tysiące ludzi, zagradzają drogi, grożą transportom, niszczą wioski i rabują ludność. Kaukaz jest zagrożony całkowitą stagnacją życia gospodarczego.

Przeciwko zniesieniu własności prywatnej.

«Voss. Ztg.» donosi z Zürichu, że rosyjskie biuro prasowe informuje o ogólnym oporze przeciwko projektowanemu zniesieniu własności prywatnej. Zjazd wielkich właścicieli ziemskich guberni Moskiewskiej postanowił jednogłośnie bronić z narażeniem życia swych majątków.

Również związek włościan, drobnych właścicieli, postanowił, aby zostały wywłaszczone tylko grunty państwowe, kościelne i klasztorne.

Przy podziale winni być uprzywilejowani ci, co brali udział w wojnie.

Odłożenie konstytuancy.

Ag. tel. Wolfa donosi z Kopenhagi pod datą 17 bm., że, jak depeszuje z Petersburga, umiarkowane pisma rosyjskie podkreślają, że jest rzeczą

niemożliwą przeprowadzić wybory do konstytuancy w wyznaczonym uprzednio terminie.

Na dużą konferencję państwową, która ma się odbyć 23 i 24 bm. w Moskwie, zostało zaproszonych 2.000 osób z najrozmaitszych organizacji.

Według «Daily Telegraph» przyznają również i rosyjscy socjaliści, iż jest rzeczą niemożliwą, aby konstytuancyta zgromadziła się w dniu 30 września.

Ze świata.

Konferencja w Sztokholmie

Według informacji pism sztokholm. Czcheidze obejmie przewodnictwo konferencji w Sztokholmie. Wiceprzewodniczącymi będą Branting i Troelstra. Trudności, które czyni rząd szwedzki, dotyczą wyłącznie oddania na obrady gmachu parlamentu. Ponadto rząd szwedzki, wbrew informacjom gazet koalicyjnych, zachowuje się zupełnie neutralnie. Obrady prowadzone będą po niemiecku, rosyjsku, angielsku i francusku. Prasa na obrady będzie dopuszczona.

W kierujących kołach socjaldemokracji po dawnemu istnieje nadzieja, że przedstawiciele koalicji, mimo zakazu paszportowego, na konferencję przybędą.

Sytuacja w Hiszpanji.

Hiszpańskie poselstwo w Berlinie upoważniło w d. 20 bm. korespondenta «Voss. Ztg.» do ogłoszenia, iż do poselstwa nadeszła wiadomość, że przywódcy rewolucji w Barcelonie zostali aresztowani i od wczoraj w całej Hiszpanji nastąpił spokój i porządek.

Protest holenderski.

Haaskie biuro korespondencyjne donosi urzędowo: Poseł holenderski w Berlinie został upoważniony do założenia protestu przeciw temu, że dwa niemieckie aeroplany manewrowały nad holenderskimi wodami terytorjalnymi i jeden z nich opadł w celu wzięcia udziału w wojennej akcji i że jeden z niemieckich torpedowców udał się na wody holenderskie.

Rządy rosyjskie w Galicji.

Sprawozdawca «Kurjera Lwowskiego» podaje następującą charakterystykę rządów rosyjskich w Tarnopolu podczas inwazji.

Rządy rosyjskie w stolicy podolskiej nie miały w dobie inwazji, trwającej 35 miesięcy, jednolitego kierunku; przeciwnie, rozróżnić w nich można dwa okresy, wśród których granicznym słupem są marcowe przewroty rewolucyjne w państwie rosyjskim. Pierwszy okres trwał od chwili wkroczenia wojsk rosyjskich w mury Tarnopola aż do marca b. r. Cechy charakterystyczne tych rządów są przeważnie znane.

Kuźnią systemu był urząd gubernatorski, sprawowany przez długi czas przez gub. Czartoryńskiego, który poszedł do rosyjskiego lamusu z upadkiem autokratycznego carskiego systemu. Wszelkowiedną w tym okresie była ochrana rosyjska, wietrząca ustawicznie za aferami szpiegowskimi, dokonywująca aresztowań na lewo i na prawo, wodząca jakoby w błędnym kole najniebezpieczniejszych ludzi od jednej ochrany do drugiej.

Gdy organizm państwa poczęły targać rewolucyjne wstrząśnienia, nastąpiły w tarnopolskich rządach rosyjskich pewne zmiany. Odczuwać się dawało przesunięcie w systemie rządów po linii liberalnych haseł. Takim przykładem przetrzymaniem się na krajowe wprost stanowisko było forsowanie przez nowy rząd «czteroprymiotnikowego» prawa głosowania do Rady gminnej. W tym celu powołano do współpracy po trzech przedstawicieli ludności polskiej, żydowskiej i ruskiej, i w szeregu posiedzeń starano się bliżej omówić to ważne zagadnienie samorządu gminnego. Na posiedzeniach tych trzech przedstawicieli ludności polskiej znaleźli się w trudnym położeniu, poparci bowiem zostali tylko przez jednego z żydów, dwaj bowiem inni stanęli po stronie przeciwnej i z trzema Rusinami osiągnęli większość. W ten sposób metody sjonistyczne, sprzęgły się z bezgranicznymi pretensjami Ukraińców, dawniej przez rząd rosyjski odsuwanych «mazepińców», od chwili nowego systemu forytowanych i popieranych ze szkoda interesu polskiego.

Zmora miejscowej ludności, a zwłaszcza sfer urzędniczych, byli t. zw. «bieżeńcy»: żydzi, uwięzieni z zachodnich powiatów galicyjskich i osadzeni przez władze rosyjskie w Tarnopolu w pokaźnej cyfrze wielu setek. Czarna ta gilda, jakby żywcem przeniesiona z lwowskich Hetmańskich Wałów, prowadząc rozliczne spekulacje pieniężne, wygrywając kurs rubla, starając się zmonopolizować w swych rękach wymianę pieniędzy, stała się rzeczywistą plagą tarnopolskiej ludności. Niemało zamieszania w finansowe stosunki wprowadziły taśzowane banknoty, rzucane następnie na miejscowy rynek.

O moralności na bruku tarnopolskim lepiej nie mówić. Szumowiny z tamtej i tej strony granicy politycznej wyległy na ulicę, a ta ulica, podobnie, jak podczas inwazji lwowskiej, dawniej nieobserwowana, typowe przybrała formy.

Przez Tarnopol, jako główny węzeł kolejowy, przesuwały się niezliczone masy wojsk na front. Dla dalszego, łatwiejszego dowozu na front południowo-wschodni, wybudowano drugi tor do Berezowicy Wielkiej, gdzie założone zostały wielkie magazyny żywnościowe. Żołnierz rosyjski skazany był nieraz na niedostatek. W jesieni 1916 r. naprz., gdy brakło w wojsku obuwia, musiał chodzić w «łapciach»

sznurkowych, a gdy nadeszły dowozy doskonałego obuwia angielskiego, sprzedawał parę butów za 10 rub. Żydz ci najlepiej na tem wychodzili; z grubej bardzo podeszwy robili dwie i prowadzili w ten sposób intratny handel skórą.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dn. 22. 9. 1916 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost ew. wskazani szczegółowych do rzezonego rozporządzenia z dn. 17 października 1916 Naczelnika zarządu Wilno—Suwałki (Chef der Verwaltung Wilna—Suwalki) niniejszem zarządza się co następuje:

Właściciele domów, rządcy lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszem wzywają się z domów położonych przy następujących ulicach:

Mała Pohulanka, Zakretowa, Zawalna, Kijowska, Węglowa, Nowogrodzka, Włodzimierska, Archanielska, Orenburska, i sza Raduńska, Połtawska, Kaukaska, Teatralna, Suzdalska.

wszystkie w tych domach znajdujące się mosiężne klamki, okucia okienne, jako też rączki i poręcze od okien wystawowych najdalej do dn. 27 sierpnia 1917 r. od godz. 8—1 przed południem lub 4—8 po poł. oddać w biurze do przyjęcia metalów — Metallannahmestelle des Stadthauptmanns — ul. Dominikańska 3, pokój № 90, na parterze.

Przedmioty w porę dostarczone będą opłacone przy oddaniu takowych. W wymienionem biurze za opłatą nabywać można klamki zamienne.

Właściciele domów lub rządcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów mosiężnych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub zatajone przedmioty mosiężne wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 13. August 1917.

Militärkreisamt. Wilna.

Der Stadthauptmann

J. V.

P I L Z.

Kto chce sprzedać za dobrą cenę

(do magazynu, a nie prywatnie) cennosci: perły, brylanty, złote i srebrne rzeczy, oraz zegarki. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga. r-k
Płacę najwyższe ceny.

BUTY NA DREWNIANYCH PODESZWACH, kaftaniki, torebki i łopaty ogrodowe

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwencie przy ul. Ś-to Michałskiej.

Zarząd Stow. Spożywczego pracowników instytucji miejskich (Kooperatywa miejska)

zaprasza pp. Członków na ogólne zebranie, które odbędzie się dziś, w środę, 22 bm., w lokalu «Samopomocy», Zawalna 3—1.

Porządek dzienny: 1) Otwarcie jadalni. 2) Wolne wnioski.

2) Wolne wnioski.

O jaknajliczniejsze przybycie członków uprasza

Z a r z ą d.

Kasetkę do pieniędzy używaną i zegarek męski srebrny, lub nikielowy w dobrym stanie kupię. W. Pohulanka 21—12, Kalinowska. 591

Sprzedam

dwa kołnierze futrzane za 50 i 25 rb., łóżko 6 rb., komodę 6 rb., stół 6 rb. Ludwiska 14—12, Lachnowicz. 603

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Przyjme uczniów na stancję za prowizję. Niedźwiedzka, M. Pohulanka 15. 604

OBYWATELE!!! Najtaniej i najdogodniej

zamianę klamek wykonywa Abfall-Sammelsteile, ul. Sawicz 9. Tamże przyjmują mosiężne klamki i sprzedają drugie dla zamiany. r-k

KUPUJĘ

cennosci, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska № 20 m. 17, Poczter. r-k

Prosi o pracę praktyczna krawcowa, przyjmuje kostjomy, suknie, bieliznę, a także przerabia i czyści. Może doglądać chorych, dzieci lub zająć się gospodarstwem za małe wynagrodzenie. Wielka 45—5, M. Zejmo. gr

Poszukuje posady od 1-go września

praktyczna i pracowita ochmistrzyni

Zna się doskonale na kuchni, może zarządzać gospodarstwem samodzielnie. Zauł. Mały Nowoświecki № 3—1, Isakiewicz. 572